

Sygn. akt III AUa 2125/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Mazur (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba
Protokolant:	Aleksandra Portaszkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2013 r. w Gdańsku

sprawy M. B.

z udziałem zainteresowanego R. K. i M. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji M. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 października 2012 r., sygn. akt VIII U 1031/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 2125/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 stycznia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. objął M. S. ubezpieczeniami społecznymi, tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresie od dnia 04 stycznia 2010 r. do dnia 29 stycznia 2010 r. oraz od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. oraz stwierdził, że w lutym 2010 r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe wyniosła 1.402,00 zł, a w marcu 2010 r. 1.393,50 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie wypadkowe w lutym 2010 r. wyniosła 1.402,00, a w marcu 2010 r. 1.393,50 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne w lutym 2010 r. wyniosła 1.244,13 zł, a w marcu 2010 r. 1.236,59 zł, składka na ubezpieczenie zdrowotne w lutym 2010 r. wyniosła 111,97 zł, a w marcu 2010 r. 111,29 zł.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w „umowach o dzieło” wymieniono m.in.: wysprzątanie budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Wykonywanie umów związane było przede wszystkim ze starannością działania. Czynności wskazane w przedmiotowych umowach miały charakter nie kończący się. Samo określenie zadania w umowie o treści: „wysprzątanie budynków”, „wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków”, „wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków”, „wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych” realizowanego w jakimś okresie nie musi oznaczać, że w dniu następnym czynność ta nie będzie musiała zostać wykonana powtórnie. Nadto, rezultat przedmiotowych umów nie był z góry przewidywalny jako pewny, nie wiadomo był również, czy i w jakim stopniu zostanie osiągnięty.

Wobec powyższego organ rentowy doszedł do przekonania, że w/w umowy stanowiły umowy zlecenia zgodnie z art. 734 § 1 Kodeksu cywilnego, toteż M. S. w okresie obowiązywania w/w umów podlegał ubezpieczeniom społecznym.

Decyzją z dnia 27 stycznia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. objął R. K. ubezpieczeniami społecznymi, tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresie od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. oraz stwierdził, że w marcu 2010 r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe wyniosła 876,00 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne wyniosła 777,36 zł, a składka na ubezpieczenie zdrowotne wyniosła 69,96 zł. W uzasadnieniu decyzji organ przywołał argumentację jak w decyzji z dnia 27 stycznia 2011 roku dotyczącej M. S..

M. R. odwołała się od powyższych decyzji organu rentowego, zaskarżając je w całości i wnosząc o ich zmianę i ustalenie nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz stwierdzenie, że składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi zero złotych - czyli nie występuje. Nadto, M. R. wniosła o zwrot ewentualnych kosztów postępowania oraz o dopuszczenie dowodu z dokumentacji znajdującej się w aktach rentowych w zakresie pisma z dnia 28 października 2010 r. wraz z załącznikami oraz z protokołów zeznań świadków: H. B., R. R., J. G., S. Z. oraz D. K. na okoliczność, że przedmiotowe umowy stanowiły umowy o dzieło. Nadto, ubezpieczona zarzuciła, że w toku postępowania przed organem rentowym doszło do naruszenia procedury postępowania.

W uzasadnieniu płatnik wskazała, że charakter powierzanych czynności wskazuje, że zawierane przez nią umowy, w istocie stanowiły umowy o dzieło, bowiem istotne było osiągnięcie z góry ustalonego rezultatu. Strony miały świadomość jaki charakter mają zawierane umowy, wykonawcy byli rozliczani z osiągniętego rezultatu, prace po wykonaniu były zgłaszane do odbioru, a po odebraniu podlegały rozliczeniu zgodnie z umową.

W odpowiedzi na powyższe odwołania organ rentowy wniosł o ich oddalenie, a w uzasadnieniu powołał się na argumentację zawartą w treści zaskarżonych decyzji.

Postanowieniami z dnia 05 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku wezwał do udziału w sprawie zainteresowanych: M. S. oraz R. K..

W pismach procesowym z dnia 15 czerwca 2011 r. wnioskodawczyni wniosła o zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 05 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku połączył sprawy prowadzone pod sygnaturami akt VIII U 1035/11 oraz VIII U 1031/11 do wspólnego rozpoznania i łącznego orzekania pod wspólną sygnaturą akt VIII U 1031/11.

Postanowieniem z dnia 05 października 2011 r. w sprawie VIII U 1031/11 Sąd Okręgowy w Gdańsku VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zawiesił niniejsze postępowanie na zgodny wniosek stron, które następnie zostało podjęte w dniu 11 września 2012 r.

Wyrokiem z dnia 11 października 2012 r. w sprawie VIII U 1031/11 Sąd Okręgowy w Gdańsku VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

M. R. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątnięcia budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następnie usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. Każde Biuro (...) ma kierownika przydzielonego do nadzoru przedsiębiorstwa. Po wykonaniu usług kierownik dokonywał wpisów do zbiorczego protokołu podwykonawczego jako osoba nadzorująca.

M. S. zawarł z M. R. na okresy od dnia 04 stycznia 2010 r. do dnia 29 stycznia 2010 r. oraz od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. dwie umowy zatytułowane „umowa o dzieło”.

Ostateczny termin odbioru prac został określony na dzień 29 stycznia 2010 r. i 26 lutego 2010 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 1.200,00 zł netto. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 10 lutego 2010 r. i do dnia 10 marca 2010 r. po przyjęciu wykonanej pracy. Po zrealizowaniu umowy M. S. otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1.192,50 zł oraz 1.200,00 zł.

R. K. zawarł z M. R. na okres od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”.

Ostateczny termin odbioru prac został określony na dzień 26 lutego 2010 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 1.200,00 zł netto. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 10 marca 2010 r. po przyjęciu wykonanej pracy. Po zrealizowaniu umowy R. K. otrzymał wynagrodzenie w kwocie 750,00 zł.

Na podstawie umów zawartych między M. R., a w/w osobami, przyjęli oni do wykonania następujące zadania:

- wysprzątnięcie budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe),
- wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków,
- codzienne wysprzątnięcie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do - budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka)
- codzienne wysprzątnięcie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka).

W ramach wykonywania powyższych umów wykonawcy otrzymywali szczegółowy rzeczowy zakres zadań, stanowiący załącznik do umowy. W powyższym dokumencie podano, z jaką częstotliwością mają być wykonywane przez nich powierzone im zadania. I tak wskazano na przykład, iż wykonawca jest zobowiązany do usuwania zanieczyszczeń oraz zmiatania pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń w budynkach raz dziennie, zaś 20-krotnie w miesiącu. Dla pozostałych czynności również określono częstotliwość wykonywania zadań.

W myśl § 4 pkt 2 strony miały podpisać protokół zdawczo - odbiorczy po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości wykonanych prac. Zgodnie z § 4 pkt 3 w przypadku ujawnienia wad zamawiający zgłosił zastrzeżenia i przekazał je w formie pisemnej wykonawcy. Wykonawca zobowiązał się w świetle § 4 pkt 4 do usunięcia ujawnionych wad w terminie wspólnie ustalonym, jednak nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń.

Po zakończeniu prac przez wykonawcę strony podpisały protokół z realizacji umów.

Z protokołu podpisanego przez M. S. wynika, że nie wykonał jednego z przedmiotu umów w 0,62 % w związku z tym, nastąpiło pomniejszenie wynagrodzenia. R. K. nie wykonał zaś przedmiotu umowy w 37,50 %, w związku z czym nastąpiło pomniejszenie wynagrodzenia.

Organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek M. R., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego organ ten ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia w/w wnioskodawców do ubezpieczeń społecznych - emerytalnego, rentowego i wypadkowego. W czasie przeprowadzania kontroli przesłuchani zostali świadkowie: H. B., R. R., J. G., S. Z., D. K. oraz M. R..

M. R. w trakcie postępowania administracyjnego wносиła o dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego dla każdej z zawartych umów z osobna, uwzględnienia zeznań świadków.

Zaskarżonymi w niniejszym postępowaniu decyzjami z dnia 27 stycznia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, iż zawarte z M. S. na okresy: od dnia 04 stycznia 2010 r. do dnia 29 stycznia 2010 r. oraz od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r., z R. K. na okres od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. umowy stanowiły umowy o świadczenie usług, do których zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy zlecenia, w związku z czym w okresie, na jaki zostały zawarte, w/w osoby podlegały ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, ich kopii i odpisów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz w aktach sprawy, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Sąd ten również nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z urzędu. Dokumenty urzędowe i ich kopie należało uznać za wiarygodne jako sporządzone przez właściwy organ, w odpowiedniej formie, których autentyczność nie została podważona przez żadną ze stron.

Sąd I instancji podkreślił, że dał również wiarę dokumentom w postaci pisma zainteresowanej z dnia 28 października 2010 r. wraz z załączonymi protokołami przesłuchania świadków i protokołem kontroli. Dokumentacja ta potwierdza, jakie zostały wykonane czynności w toku postępowania administracyjnego, w tym że dokonano przesłuchania świadków: H. B., R. R., J. G., S. Z., D. K. oraz M. R., którzy potwierdzają w nich, że były zawarte umowy oraz, że strony dokonały rozliczeń. Powyższym dokumentom Sąd ten dał wiarę, jednakże nie wyjaśniły one charakteru prawnego umów łączących wnioskodawczynię z zainteresowanymi.

Dla porządku wskazał, że na rozprawie w dniu 11 października pełnomocnik wnioskodawczyni cofnął wniosek o przesłuchanie świadków: S. S. i J. W.. Nadto, działając na podstawie art. 302 § 1 k.p.c., wobec nieusprawiedliwionej nieobecności stron na rozprawie wyznaczonej celem ich przesłuchania, pominął ten dowód w zupełności.

W świetle poczynionych ustaleń, w ocenie Sądu Okręgowego, odwołania wnioskodawców oraz M. R. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd ten zważył, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowy łączące wnioskodawców oraz M. R. były umowami o dzieło, czy też miały inny charakter i jaki. Podstawowe znaczenie miały tu okoliczności faktyczne w postaci rodzaju czynności wykonywanych przez wnioskodawców na rzecz M. R..

Przedmiotem postępowania była odmienność w dokonaniu przez strony niniejszego procesu subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), regulujące zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu.

Tym samym, ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie.

Sąd I instancji wskazał, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły w istocie zainteresowanych oraz M. R.. Strony określiły zawierane przez siebie umowy jako umowy o dzieło. Od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Sąd ten zważył, że oceny charakteru umów należy dokonać w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 - 646 k.c.), jak i umowy zlecenia, w tym umowy o świadczenie usług (art. 734 - 751 k.c.).

W pierwszej kolejności wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Miał również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia raz jeszcze wymaga, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie.

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie, zaś z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przepis art. 750 k.c. reguluje reżim prawny umów, które łącznie spełniają dwie przesłanki: są umowami o świadczenie usług i jednocześnie nie są uregulowane innymi przepisami.

Zakres zastosowania tego przepisu jest więc rozległy i obejmuje szeroki katalog umów o różnorodnej treści. Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi. Charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej - określonej liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny, bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Ich stronami mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego, a więc osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie będące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby (innych osób). Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. Tego rodzaju umowy bowiem stanowią umowę zlecenia, bądź inną umowę nazwaną o tak ukształtowanym przedmiocie (np. umowa agencji, komisu). W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Natomiast, zgodnie z dyspozycją art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego.

Sąd Okręgowy zważył także, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03 listopada 2000 r. w sprawie IV CKN 152/00, publik. OSNC

2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umów między zainteresowanymi, a M. R. oraz ich przedmiot przemawiają za tym, iż umowy te miały w zamiarze stron charakter umowy starannego działania, nie zaś umów rezultatu.

Zainteresowani, w ramach zawartych umów cywilnoprawnych, zobowiązali się do wykonywania prac polegających na wysprzątaniu budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżaniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Przedmiotem umów było więc świadczenie przez wnioskodawców określonych usług na rzecz przedsiębiorstwa M. R.. Wykonywane przez nich czynności miały być wykonywane z należytą starannością, o czym świadczy fakt, iż prace miały zostać wykonane bez usterek.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało (por. wyrok S.A. we Wrocławiu z dnia 17 września 2012 r. w sprawie III AUa 280/11, publik. LEX nr 1171362). Realizacja umów o świadczenie usług polega nie na osiągnięciu jakiegoś konkretnego rezultatu, ale na odpowiednim wykonywaniu działań.

Na tle ustaleń dokonanych w sprawie Sąd ten uznał, że umowy zawarte pomiędzy zainteresowanymi, a M. R. stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem zobowiązali się oni do wykonywania określonych czynności z należytą starannością i we wskazanym w umowie okresie czasu. Nie podzielił zatem poglądu odwołującej się, iż przedmiotem spornych umów było dzieło rozumiane jako rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego.

Zdaniem Sądu I instancji w przypadku wykonywania prac polegających na wysprzątaniu budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżaniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka) trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie tego Sądu czynności podejmowane przez zainteresowanych realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie usług. W przypadku pracy wykonywanych przez podwykonawców odwołującej się mamy widoczny efekt pracy w postaci uprzątnięcia, odśnieżenia jakiegoś terenu, posprzątania budynku (klatki schodowej), ale nie można mówić o wykonaniu przez wnioskodawców konkretnego dzieła.

Nie jest także możliwe poddanie pracy zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Odwołująca się wskazywała co prawda, iż w razie wadliwego wykonania pracy następowało obniżenie wynagrodzenia, jednakże takie rozwiązanie nie ma cech wspólnych z instytucją odpowiedzialności za wady dzieła w przypadku zawarcia umowy o dzieło. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad (na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału).

Odwołująca się nie wskazała zaś żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenie, że efekt pracy obarczony był wadami fizycznymi. Tak więc fakt, iż strony godziły się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac nie oznacza, że mamy do czynienia z wadami fizycznymi dzieła.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż zainteresowani otrzymywali informację o częstotliwości, z jaką mają wykonywać konkretne prace, Sąd Okręgowy uznał, że mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług. Skoro

bowiem istotne dla odwołującej się było wykonanie przez zainteresowanych konkretnej liczby czynności w określonej jednostce czasu, to nie można tym samym mówić o tym, że kluczową kwestią było wykonanie przez nich jakiegoś dzieła.

Sąd ten podzielił stanowisko organu rentowego, zdaniem którego, umowy łączące zainteresowanych i M. R. w rzeczywistości stanowią umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i w związku z tym, zainteresowani, na mocy przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Mając powyższe na uwadze uznał, że w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z tytułu zawartych umów z M. R., należało objąć: M. S. na okres od dnia 04 stycznia 2010 r. do dnia 29 stycznia 2010 r. i od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. oraz R. K. na okres od dnia 01 lutego 2010 r. do dnia 26 lutego 2010 r. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Organ rentowy prawidłowo objął zainteresowanych ubezpieczeniem społecznym przyjmując za podstawę wymiaru składek wypłacone im wynagrodzenie, zgodnie z art. 11 ust 1, art. 12 ust 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 i art. 20 ust. 1 ustawy systemowej.

Odnosząc się do argumentacji odwołującej się, dotyczącej wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd I instancji wskazał, że nie zasługuje ona na uwzględnienie. Wywodził dalej, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, w związku z czym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego Kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały S.N.: z dnia 21 listopada 1980 r. w sprawie III CZP 43/80, publik. OSNCP 1981 nr 8, poz. 142, z dnia 27 listopada 1984 r. w sprawie III CZP 70/84, publik. OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z dnia 21 września 1984 r. w sprawie III CZP 53/84, publik. OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Sąd Okręgowy podzielił powyżej wyrażone stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 28 maja 2002 r. w sprawie II UKN 356/01, publik. OSNP 2004/3/52, przychylając się do stwierdzenia, iż postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.) podejmowanej przez organ administracji publicznej (art. 156 § 1 k.p.a.), toteż orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej.

Mając na uwadze powyższe wskazał, że w niniejszym postępowaniu nie może badać naruszeń prawa administracyjnego.

Z wyżej wskazanych względów, uznając odwołania za nieuzasadnione, Sąd I instancji na mocy art. 477 (14) § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami orzekł, jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła M. B. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając temu orzeczeniu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym, jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania,

3) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 353 (1) k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania,

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z zainteresowanym umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu,

5) naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego,

b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

6) sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażające się w przyjęciu przez ten Sąd, że obniżenie zainteresowanym wynagrodzenia o 0,62 % i 37,5 % było wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

W uzasadnieniu skarżąca dokonała streszczenia postępowania sądowego -pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie oraz zakwestionowała twierdzenia Sądu Okręgowego zaprezentowane w uzasadnieniu wydanego orzeczenia.

Zdaniem apelującej Sąd ten poprzez dokonanie błędnej wykładni art. 65 § 1 k.c. całkowicie wypaczył sens ustawowej regulacji, ponieważ nie uwzględnił rzeczywistej woli stron kwestionowanych umów.

Zarzuciła, że Sąd I instancji nie odniósł się do okoliczności, na które wskazywała wnioskodawczyni oraz jej pracownik D. K., jako uzasadniających wolę i intencję zawarcia z zainteresowanymi umów o dzieło.

Skarżąca podkreśliła, że zainteresowany miał pełną świadomość rodzaju umowy, jaką zawiera oraz, iż z umową tą nie był związany obowiązkiem objęcia ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym. Stwierdziła, że uniknięcie objęcia ubezpieczeniami społecznymi oraz ubezpieczeniem zdrowotnym nie było celem, dla którego strony kwestionowanych umów je zawarły.

W ocenie skarżącej przyjęty przez Sąd Okręgowy sposób wykładni zamiaru stron stosunku prawnego doprowadził w konsekwencji do błędnej wykładni przepisu art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Powyższe doprowadziło do nieprawidłowego poczytania umów łączących wnioskodawczynię z zainteresowanymi za umowy zlecenia.

Apelująca wskazała, że wbrew stanowisku tego Sądu, w wykonaniu przedmiotowej umowy dochodziło do osiągnięcia wyodrębnionego rezultatu, którym był, w zależności od przedmiotu umowy: wykoszony trawnik, odśnieżony chodnik, czyste powierzchnie itp.

Zaznaczyła, iż prawidłowość wykonania uzgodnionego dzieła była każdorazowo odbierana przez przedstawicieli wnioskodawczyni, o czym bezsprzecznie świadczą protokoły odbioru czynności. Przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, a osiągnięty rezultat.

Skarżąca zakwestionowała ustalenia Sądu I instancji stwierdzając, że są one arbitralne, niezgodne z prawem oraz z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Zdaniem wnioskodawczyni kwestionowane umowy zostały ukształtowane jako umowy rezultatu, ponieważ wynik podjętych przez zainteresowanego działań mógł być z góry przewidziany, co z kolei pozwalało mu na wzięcie odpowiedzialności za ewentualne wady dzieła.

Powołała się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 października 2006 r. w sprawie II CSK 117/06, teza 2 oraz podniosła, że w przedmiotowym przypadku nie mamy do czynienia ze wskazaną w powyższym orzeczeniu sytuacją

niepewności, co do możliwych czynników zewnętrznych. Podkreśliła, że strony kwestionowanych umów ułożyły przedmiotowy stosunek w ten sposób, iż dołożenie należytej staranności przez zainteresowanego i nie osiągnięcie zamierzonego rezultatu nie zwalniało go z zobowiązania.

Apelująca podważała stanowisko Sądu Okręgowego zgodnie, z którym określony przez strony rezultat nie miał trwałego charakteru wskazując, iż Sąd ten nie sprecyzował, co należy rozumieć przez trwałość dzieła.

W jej ocenie za chybiony uznać należy pogląd Sądu I instancji w zakresie braku możliwości poddania wykonywanego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Skarżąca stwierdziła, że w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy testy na istnienie takich wad były przeprowadzane, czego dowodzi zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. O powyższym, wbrew twierdzeniom tego Sądu, świadczy fakt, iż każdorazowo dokonywano odbioru dzieła. Dokonanie odbioru wykonanego dzieła, potwierdzone było odpowiednim protokołem zdawczo-odbiorczym. W oparciu o dane z protokołu, wykonawcy wypłacane było przez wnioskodawczynię wynagrodzenie. W sytuacji nie osiągnięcia zamierzonego rezultatu, zainteresowanym procentowo obniżano umówione, z góry określone wynagrodzenie.

Wnioskodawczyni zakwestionowała stanowisko Sądu Okręgowego, iż w omawianym przypadku brak jest kryteriów pozwalających na ocenę istnienia wad dzieła podnosząc, że w przypadku wykonywania prac polegających na wykoszeniu trawnika, za brak określonych jego właściwości fizycznych poczytać można nieprawidłową jego wysokość inną od umówionej, bądź ogólnych trendów, czy też niewłaściwie odsnieżenie poprzez nie odsłonięcie (nie dotarcie do) powierzchni płyty chodnikowej.

Zarzuciła, że Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie odniósł się do kwestii sposobu wyboru kontrahenta, jako cechy pozwalającej odróżnić umowę o dzieło od umowy zlecenia. Podkreśliła, że w kontekście kwestionowanych umów nie przywiązywała wagi do zaufania w stosunku do zainteresowanych, ale do faktu, czy są oni w stanie wykonać oznaczone w umowie dzieło.

Zdaniem skarżącej przedmiot kwestionowanych umów nie jest niezgodny z naturą umowy o dzieło, ustawą, ani z zasadami współżycia społecznego, a zatem ich strony mogły stosownie do wyrażonej w treści art. 353 (1) k.c. ułożyć stosunek prawny według swojego uznania.

Wnioskodawczyni wskazała, że w rezultacie dokonania przez Sąd I instancji błędnej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego doszło do naruszenia przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, poprzez niezasadne objęcie zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami: społecznymi i zdrowotnym.

Odnosząc się do stawianego zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. apelująca stwierdziła, że Sąd ten nie wziął pod uwagę wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz nie rozważył dowodów w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny, o czym świadczy także fakt, iż Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie odniósł się w ogóle do jej twierdzeń zawartych w pismach procesowych.

Wnioskodawczyni, uzasadniając zarzut sprzeczności w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji wskazała, że w przedmiotowej umowie wynagrodzenie było określone z góry, a częściowe lub całkowite niewykonanie dzieła powodowało procentowe zmniejszenie wynagrodzenia. Powołując się na treść art. 637 § 2 k.c. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r. w sprawie II CKN 764/97 podkreśliła, że sytuacja proporcjonalnej wypłaty wynagrodzenia w przypadku wad jest dla umowy o dzieło sytuacją typową.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę w całości zaskarżonego wyroku, ewentualnie
- 2) uchylenie tego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

3) zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja M. B. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleciem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte przez skarżącą z zainteresowanymi miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami było, czy zainteresowani podlegają ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności, Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącej, iż Sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego oraz nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie.

Sąd Okręgowy uwzględnił dowody w postaci dokumentów zawarte w aktach ubezpieczeniowych oraz aktach sprawy, w tym: umowy zawarte z zainteresowanymi wraz ze szczegółowym zakresem zadań, protokoły z realizacji umów oraz protokół kontroli ZUS z dnia 20 maja 2010 r. aneksowany w dniu 16 sierpnia 2010 r.

Jeśli chodzi o kwestię nie odniesienia się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku do każdego z dowodów z osobna należy podkreślić, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. (o które w istocie chodzi skarżącej) można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na jego kontrolę (por. postanowienie S.N. z dnia 21 listopada 2001 r. w sprawie I CKN 185/01, publik. LEX nr 52726, wyrok S.N. z dnia 22 maja 2003 r. w sprawie II CKN 121/01, publik. LEX nr 137611, wyrok S.N. z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie I CKN 65/01, publik. LEX nr 78271, wyrok S.N. z dnia 07 lutego 2001 r. w sprawie V CKN 606/00, publik. LEX nr 53116) bądź też, gdy uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyrok S.N. z dnia 19 grudnia 2001 r. w sprawie V CKN 158/00, publik. LEX nr 52748).

Biorąc pod uwagę powyższe należy wskazać, iż choć Sąd Okręgowy nie ustosunkował się w uzasadnieniu wyroku indywidualnie do każdego z dowodów, to jednak poczynione ustalenia faktyczne i ich analiza prawna przekonują o prawidłowości oceny materiału dowodowego przez ten Sąd. Wskazane braki nie wpływają w szczególności na możliwość kontroli zaskarżonego orzeczenia.

Sąd II instancji, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznaje je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r. w sprawie I PKN 339/98, LEX nr 38486).

Nie znajduje uzasadnienia zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażający się w przyjęciu przez ten Sąd, że obniżenie zainteresowanym wynagrodzenia o 0,62 % i 37,5 % było wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

Sąd Okręgowy - wbrew treści zarzutu apelacji - nie dokonał ustalenia, zgodnie z którym obniżenie wynagrodzenia zainteresowanym: M. S. i R. K. było skutkiem „częściowego niewykonania dzieła”. Uzasadnienie wyroku tego

Sądu wykazuje (k. 182-192 akt sprawy), iż efektem czynności wykonywanych przez zainteresowanych na rzecz wnioskodawczyni nie było dzieło. Sąd I instancji ustalił nadto, iż w świetle protokołów podpisanych przez M. S. i R. K. wynika nie wykonali oni obowiązków z wynikających z zawartych z wnioskodawczynią umów, odpowiednio: w 0,62 % i w 37,5 %, w związku z czym pomniejszenie wynagrodzenia.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym przedmiotowe umowy są umowami o świadczenie usług.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowej umowy jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353 (1) k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny, niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w Kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień - tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (por.: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd I instancji naruszył normę art. 353 (1) k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd ten nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej, za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353 (1) k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd II instancji nie podziela zarzutu skarżącej, iż Sąd Okręgowy nie zastosował art. 65 § 2 k.c., ponieważ treść uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazuje, iż przedmiotem oceny dokonywanej przez ten Sąd były nie tylko pisemne uzgodnienia między stronami, ale również zamierzony przez nie gospodarczy cel umowy i zgodny zamiar.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego - co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako: umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowy zawarte przez M. R. z zainteresowanymi nie miały charakteru umów o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, organ rentowy argumentuje zaś, iż miały one charakter umów zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do

osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania.

Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i w orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej, bądź niematerialnej (por. wyrok S.A. w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r. w sprawie III AUr 357/93, publik. OSA 1994/6/49).

Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto - co jest bardzo istotne w kontekście twierdzeń wnioskodawczyni podniesionych w apelacji - cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c. nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok S.A. w Warszawie z dnia 15 września 2008 r. w sprawie I ACa 84/08, publik. Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14).

Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych.

W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego, a mianowicie, iż sporne umowy nie miały - jak argumentuje skarżąca - charakteru umów o dzieło.

Umowa o dzieło wymaga od przyjmującego zamówienie osiągnięcia w przyszłości konkretnego, z góry określonego rezultatu (dzieła), podlegającemu sprawdzianowi według kryteriów określonych w tej umowie.

Tymczasem z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż przedmiotem kwestionowanych umów zatytułowanych „umowa o dzieło” było: wysprzątanie budynków – pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka).

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż czynności będące przedmiotem spornych umów „o dzieło” nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego umowy - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miały powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło).

Sąd I instancji słusznie zauważył, iż sporne umowy „o dzieło” kładły nacisk - nie na pożądany efekt pracy zainteresowanych, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie mają oni wykonać konkretne prace. Zasadne jest zatem stanowisko zgodnie, z którym celem kwestionowanych umów były ogólnie pojmowane czynności - same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności.

Podkreślenia przy tym wymaga, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło.

Nadto, przeciwko uznaniu kwestionowanych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątnięciu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącej, iż przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, ale osiągnięty rezultat. Nie świadczą o tym w szczególności zapisy protokołów z realizacji umów, zaliczające poszczególne dni pracy zainteresowanych w ujęciu procentowym. Nie zostało bowiem określone, jaki stan rzeczy stanowiłby wykonanie powierzonych czynności w 100 %.

Sąd ten zgadza się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż przewidziana w umowie możliwość obniżenia wynagrodzenia nie jest podstawą do zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło. Nie jest to bowiem swoista cecha tej umowy, a w okolicznościach faktycznych sprawy obniżenie wynagrodzenia należy odnosić do sytuacji wykonania prac z naruszeniem obowiązku należytej staranności, a nie - z wadami fizycznymi. Nie jest bowiem możliwe ustalenie, ani jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanych, ani - w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad.

Trudno również mówić o samoistości rezultatów pracy zainteresowanych, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez nich określonych kwestionowanymi umowami czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistość rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego

działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. Nie ma zatem racji skarżąca twierdząc, iż przemijalność efektu pracy zainteresowanych nie ma znaczenia dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Zaznaczenia wymagało również, że prace wykonywane przez zainteresowanych stanowiły czynności tego samego rodzaju, wielokrotnie powtarzające się, co z prawnego punktu widzenia również wskazuje na to, że kwestionowane umowy były w istocie umowami starannego działania, a nie umowami określonego rezultatu.

Na marginesie Sąd II instancji zauważa, iż biorąc pod uwagę charakter prac wykonywanych przez zainteresowanych, kuriozalna wydaje się treść § 4 ust. 4 (omyłkowo oznaczony jako ust. 3) kwestionowanych umów „o dzieło”, który zobowiązuje zainteresowanych do usunięcia „ujawnionych wad” nie później, niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 w zw. z art. 734 k.c. i 750 k.c. należy uznać za chybione.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi.

Osoby te - zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej - podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Przepis art. 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy systemowej wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy systemowej, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż zainteresowani nie posiadali innego tytułu ubezpieczenia, Sąd I instancji prawidłowo ocenił, iż wnioskodawczyni, jako płatnik składek zobowiązana była do zgłoszenia ich do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzeń.

W związku z powyższym za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej.

Stosownie do treści art. 385 k.p.c. sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.